

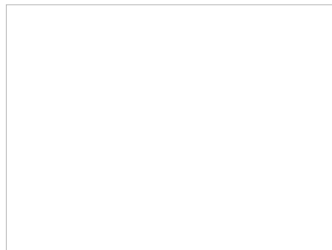
Piknik militarny w Hażlachu

Data publikacji: 7.07.2006 0:00

□

Ci którzy nie byli w miniony weekend w Hażlachu, mają czego żałować. Takiego bowiem widowiska militarnego, jakie zaserwowało tamtejsze Stowarzyszenie Historyczno-Rekonstrukcyjne „Śląsk Cieszyński”, nie będzie można zobaczyć w naszym regionie jeszcze przez długi czas.

Do Hażłacha zjechały ciężkie pojazdy bojowe i motocykle. **Józef i Bogusław Czudkowie** z Nawsia na Zaolziu przywieźli kolekcję sprzętu pancernego na podwoziu gąsienicowym, m.in. wóz ewakuacyjny i bojowy wóz piechoty, a także unikat na skalę światową: półgąsienicowy transporter opancerzony OT-810. - *To czeska kopia niemieckiego transportera opancerzonego z II wojny światowej. W Europie jest takich kilkanaście* - mówi J. Czudek. Rekonstrukcja rozłożonego do najmniejszej śrubki pojazdu trwała pół roku. Transporter waży 7 ton. Może przewieźć dziesięć osób z prędkością 60 km/h.



Inną atrakcją hażlaskiego „Pikniku militarnego” była inscenizacja potyczki z okresu II wojny światowej pomiędzy patroliem kawalerii Wojska Polskiego a oddziałem zmotoryzowanym Wehrmachtu. - *Niemiecki transporter opancerzony, wracający z rozpoznania został uszkodzony ogniem karabinu przeciwpancernego UR. Następnie kawaleria uderzyła w obóz niemiecki i rozbiła go* - tłumaczy **Marcin Badowski**, koordynator bitwy i dodaje: - *Potyczka dedykowana była żołnierzom poległym w czasie II wojny światowej po obu stronach frontu.*

Do Hażłacha przyjechał również sam cesarz Franciszek Józef, w którego rolę wcielił się **Tadeusz Wojacki** z Kończyc Małych. - *Chcieliśmy przez to nawiązać do manewrów cesarskich, które miały miejsce na Śląsku Cieszyńskim w 1906 roku* - mówi **Mirosław Gaura**, prezes Stowarzyszenia Historyczno-Rekonstrukcyjnego „Śląsk Cieszyński”. Współorganizatorem imprezy była również Świetlica Gminna w Hażlachu.

[FOTORELACJA Z IMPREZY](#)